

Agnieszka Wesołowska

Egologiczna a podmiotowa struktura świadomości

Folia Philosophica 31, 85-115

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Wesołowska

Egologiczna a podmiotowa struktura świadomości

Słowa kluczowe: świadomość transcendentna, Edmund Husserl, Józef Tischner, fenomenologia, egologia

Wstęp

W niniejszym artykule postaramy się wykazać, że z punktu widzenia fenomenologicznego, jaki obieramy w ramach prezentowanych rozważań, niezwykle istotną wartością badawczą ma rozróżnienie między egologiczną i podmiotową strukturą świadomości. Ważnym bowiem celem Husserla, związanym z jego projektem fenomenologii, było ukazanie paralelności dociekań przedmiotowych oraz podmiotowych, polegające na wykazaniu, że to, co przedmiotowe, ma subiektywny odpowiednik w dokonaniach świadomości¹. „Trzeba zrozumieć — czytamy w pracy *Idea fenomenologii* — że naprawdę ważny jest problem ostatecznego nadawania sensu poznaniu, a wraz z tym zarazem przedmiotowi (*Gegenständlichkeit*) w ogóle, który jest tym, czym jest, tylko w swej korelacji z możliwym poznaniem”².

¹ Por. P. Ł a c i a k: *Struktura i rodzaje poznania „a priori” w rozumieniu Kanta i Husserla*. Katowice 2003, s. 118.

² E. Husserl: *Idea fenomenologii. Pięć wykładów*. Przeł. J. Sidorek. Warszawa 1990, s. 90.

Według Husserla, wszelki przedmiotowy sens konstytuuje się w świadomości.

Jeśli chodzi o świadomość, w podejmowanych tu rozważaniach rozpatrujemy ją w perspektywie fenomenologicznej. Rozwijając koncepcję świadomości transcendentalnej, Husserl utożsamia „ja” transcendentalne z podmiotem świadomości. W rezultacie rozwoju swych poglądów uzupełnia jednak koncepcję „ja” o tak zwaną teorię własności habitualnych. Rozróżnienie między „ja” transcendentalnym i podmiotem świadomości uwyrażnia oraz charakteryzuje w swej rozprawie doktorskiej *Ja transcendentalne w fenomenologii E. Husserla* Józef Tischner, uczeń Ingardena. Można się pokusić wręcz o stwierdzenie, że rozróżnienie motywu egologicznego i podmiotowego okazuje się newralgicznym punktem fenomenologicznych analiz Tischnera, czynnikiem, który wpływa na rozwój jego myśli. Warto bowiem dostrzec, że właśnie w rezultacie rozwijania motywu egologicznego kryształizuje się Tischnera ujęcie dramatycznej istoty oraz jej egzystencji.

Husserla koncepcja świadomości transcendentalnej

W programowym tekście *Filozofia jako ścisła nauka*, w którym Husserl przedstawia koncepcję czystej fenomenologii jako nauki dotyczącej badania istot, nadrzędnym problemem okazuje się kwestia korelacji świadomości i świata³. Celem analizy teoriopoznawczej jest — według Husserla — zbadanie tych korelacji⁴. Fenomenologiczne badanie korelacji znajduje swą podstawę w poglądzie, że świadomość jest źródłem konstytucji sensu. Słusznie dostrzega w tym kontekście Lévinas, że „doniosłość koncepcji Husserliańskiej polega na umiejscowieniu kontaktu ze światem w samym sercu bytu świadomości”⁵. W tym sensie filozofia Husserla nie jest konstruowaniem, lecz wyjaśnianiem tego, co ujawnia się jako transcendentalna konieczność w ramach fenomenologicznego odsłaniania. W 59. paragrafie *Medyta-*

³ E. Husserl: *Filozofia jako ścisła nauka*. Przeł. W. Galewicz. Warszawa 1992, s. 25.

⁴ Zob. ibidem.

⁵ E. Lévinas: *Teoria intuicji w fenomenologii Husserla*. Przeł. P. Mrówczyński. W: *Fenomenologia francuska. Rozpoznania. Interpretacje. Rozwinięcia*. Red. J. Migasiński i I. Lorenc. Warszawa 2006, s. 109.

cji kartezjańskich... twórca fenomenologii pisze na ten temat: „Filozofia domaga się wszak wyjaśnień, które za podstawę mają ostateczne i najbardziej konkretne istotowe konieczności, tymi zaś są te, które czynią zadość prawdzie, że wszelki świat obiektywny z istoty korzenie swe posiada w transcendentalnej subiektywności, te zatem, które w sposób konkretny tłumaczą świat jako ukonstytuowany sens. I dopiero one pozwalają dojrzeć [inne jeszcze] *najwyższe i ostateczne zagadnienia*, które dadzą się postawić wobec nawet w ten sposób już zinterpretowanego świata”⁶.

Niezwykłą trudnością, jaką napotyka taka filozofia, pozostaje kwestia ujęcia transcendentalnej podstawy sensu. Zmierzając ku tej podstawie, Husserl wypracowuje postępowanie umożliwiające dotarcie do absolutnej dziedziny bytowej, która odsłania się w rezultacie wyłączenia tezy o istnieniu świata (tego, co transcendentne w ogóle). Procedurą umożliwiającą wyłączenie świata, odsłonięcie transcendentalnego *residuum* oraz — co istotne — przejście od świadomości naturalnej do świadomości transcendentalnej, rozumianej jako pierwotne, konstytuujące źródło, jest redukcja fenomenologiczna. Na mocy redukcji transcendentalnej zawieszeniu podlega tak zwana generalna teza nastawienia naturalnego, czyli nietematycznie spełniane przekonanie o istnieniu świata, przy czym w ramach redukcji „nie »zmieniono sensu« realnej rzeczywistości ani nie zaprzeczono jej w ogóle, lecz usunięto niedorzeczną jej interpretację, taką, która jest sprzeczna z jej w ł a s n y m, w naocznie zrozumiałym sposobie wyjaśnionym sensem. Ta interpretacja pochodzi z filozoficznego zabsolutyzowania świata, które jest całkowicie obce naturalnemu jego traktowaniu. To traktowanie jest właśnie naturalne, żyje naiwnie w spełnianiu opisanej przez nas generalnej tezy, nie może zatem nigdy stać się niedorzeczne”⁷. Transcendentalna *epoché*, uchylająca ważność generalnej tezy nastawienia naturalnego, polegałaby zatem na zawieszeniu owego naturalnego faktu, sprowadzeniu go w genetycznym sensie do jego absolutnego początku — apodyktycznej, transcendentalnej oraz nierealitywnej podstawy stanowiącej źródło sensu, czyli do świadomości, która spełnia samą tezę naturalnego nastawienia. Podstawą, dzięki której, a zarazem w której poznanie może zostać raz na zawsze ugruntowane, jest świadomość transcendentalna. Redukcja prowadzi do odsłonięcia absolutnej dziedziny bytowej stanowiącej źródło wszyst-

⁶ E. Husserl: *Medytacje kartezjańskie z dodaniem uwag krytycznych Romana Ingardena*. Przeł. A. Wajs. Warszawa 1982, s. 206.

⁷ E. Husserl: *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga pierwsza*. Przeł. D. Gierulanka. Warszawa 1967, s. 182.

kich innych dziedzin, to znaczy do dziedziny czystej świadomości. Przeprowadzenie *epoché* umożliwia absolutyzację wszelkich rzeczywistości, zarówno realnych, jak i idealnych, oraz ich relatywizację do subiektywności transcendentalnej, będącej źródłem sensu wszelkiego bytu⁸. Warto przywołać w tym kontekście komentarz Eugena Finka, który stwierdza, że w fenomenologii nie chodzi o przeciwstawienie świata transcendentalnej subiektywności, lecz o „*stawanie się świata w konstytucji transcendentalnej subiektywności*”⁹. Innymi słowy, chodzi o sens, jaki nadaje światu transcendentalna subiektywność.

„Jeśli chybiony jest — pisze Husserl — sens redukcji, która jest jedyną bramą wejściową do nowego królestwa, to wszystko jest chybione. Pokusy błędnego rozumienia są olbrzymie. Nazbyt silnie nasuwa się stwierdzenie: ja jestem przecież tym człowiekiem, który realizuje całą metodę transcendentalnej zmiany nastawienia, który przez to sprowadza się do swego czystego Ego. Czy to Ego jest więc czymś innym niż abstrakcyjną warstwą w konkretnym człowieku, jego czystym, duchowym bytem wyabstrahowanym z ciała? Jasne jest, że ten, kto tak mówi, popadł znów w naiwno-naturalne nastawienie, jego myślenie porusza się na gruncie danego z góry świata (*vorgegebener Welt*) zamiast w sferze *epoché*. Pojmować siebie jako człowieka to już zakładać ważność świata. Przecież właśnie dzięki *epoché* staje się widoczne, że dopiero w życiu Ego apercpcja »człowiek« uzyskuje swój sens istnienia wewnątrz uniwersalnej apercpcji »świat«”¹⁰. Husserla zwrot od naiwnego badania świata do badania własnego „ja” jako transcendentalno-egologicznej sfery świadomości „jest to zwrot, który ukazuje nam rzeczywiście radykalne badanie świata, a ponadto umożliwia radykalne, naukowe badanie tego, co istnieje w sposób absolutny, co istnieje w sensie ostatecznym. Jest to po rozpoznaniu bankructwa naiwnego nastawienia jedynie możliwa droga, aby uzasadnić naukę z autentycznym radykalizmem, a ściśle rzecz biorąc: droga jedynie możliwej, radykalnie uzasadnionej filozofii”¹¹. W związku z tą problematyką warto przytoczyć wypowiedź Dermota Morana, który zwraca uwagę na to, że redukcja prowadzi Husserla w dwóch równo-

⁸ Por. A. Wesołowska: *Fenomenologiczna teoria istoty na tle platonizmu*. „Czasopismo Filozoficzne” 2008, nr 3, s. 65.

⁹ E. Fink: *Die phänomenologische Philosophie Edmund Husserls in der gegenwärtigen Kritik*. In: I d e m: *Studien zur Phänomenologie 1930—1939*. Den Haag 1966, s. 139. Brak adnotacji o autorze tłumaczenia oznacza, że cytat jest tłumaczeniem własnym autorki niniejszego artykułu.

¹⁰ E. Husserl: *Fenomenologia i antropologia*. Przeł. S. Walczewska. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1987, T. 32, s. 341.

¹¹ Ibidem, s. 345.

ważnych kierunkach: „[...] z jednej strony w kierunku neokantowskim i kartezjańskim w stronę transcendentalnego *ego* jako formalnej struktury odnoszącej się do całości samoświadczania, podczas gdy z drugiej strony prowadzi go ku [...] świadomości, która jest zawsze pogrążona w swej intencjonalnej korelacji [...]”¹².

Według Husserla, transcendentalne *ego* stanowi apodyktycznie pewny fundament, na którym ugruntowana jest wszelka nauka i filozofia. Samo zaś doświadczenie *ego* transcendentalnego twórcy fenomenologii określa mianem „doświadczenia transcendentalnego”, czyli doświadczenia stanowiącego podstawę apodyktycznych sądów, któremu przysługuje oczywistość apodyktyczna. W *Medytacjach kartezjańskich...* Husserl pisze wprost: „Tylko wtedy, gdy doświadczenie transcendentalne mnie samego (*Selbsterfahrung*) jest apodyktyczne, może służyć za oparcie (*Untergrund*) dla sądów apodyktycznych, tylko wtedy zatem istnieją perspektywy (*Aussicht*) dla filozofii, dla systematycznej budowli apodyktycznych poznań, mającej za swą podstawę pierwsze w sobie pole doświadczenia i sądu. [...] Po naszych precyzujących wywodach jasne jest, że sens niepowątpiewalności, z jaką *ego* dochodzi do prezentacji poprzez operację redukcji transcendentalnej, rzeczywiście odpowiada [...] pojęciu apodyktyczności”¹³.

Ukazując świadomość transcendentalną jako podstawę nadającą sens pozostałym sferom bytowym, Husserl odsłania szerokie możliwości problemowe fenomenologii. Koncepcja ta, która ewoluuje wraz z rozwojem poglądów niemieckiego filozofa, stanowi niewątpliwie jeden z filarów jego fenomenologicznego projektu.

Egologiczna a podmiotowa struktura świadomości

W swej rozprawie doktorskiej *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla* Tischner nawiązuje do poglądów twórcy fenomenolo-

¹² „The reduction led Husserl in two directions simultaneously. On the one hand, it led him in a Neo-Kantian and Cartesian direction towards the transcendental *ego* as the formal structure of all self-experience; while on the other hand, it led him towards the manner in which consciousness is always wrapped up in its intentional correlate, completely caught up in a world”. D. Moran: *Introduction to Phenomenology*. London and New York 2000, s. 12.

¹³ E. Husserl: *Medytacje kartezjańskie...*, s. 31.

gii dotyczących zagadnienia wewnętrznej budowy świadomości transcendentnej. „W poglądach na zagadnienie budowy świadomości — pisze we wstępie rozprawy — interesuje nas szczególnie to, co dotyczy jej »subiektywnego bieguna«, który Husserl nazywał czystym podmiotem, czystym »ja« lub »ja« transcendentnym”¹⁴.

Koncepcja „ja” transcendentnego, którą podejmuje Tischner na kanwie swych dociekań, staje się nie tylko problemowym punktem wyjścia, od którego rozpoczyna rozważania polski badacz, lecz przede wszystkim możliwością otwierającą przed nim horyzont potencjalnych analiz, wyznaczającą kierunek poszukiwań. Już bowiem w ostatniej części pracy doktorskiej (w ramach zwieńczenia analiz dotyczących Husserlowskiej koncepcji) polski filozof zarysowuje projekt własnego rozumienia koncepcji „ja” transcendentnego, projekt będący jego twórczym wkładem w rozwój problematyki fenomenologicznej.

Problem „ja” transcendentnego Tischner, jak wspomnieliśmy, czyni przedmiotem analiz rozprawy doktorskiej. Problematyce podejmowanej w tej rozprawie poświęcone są również trzy artykuły polskiego filozofa, opublikowane w latach 1964—1966¹⁵. W niniejszych rozważaniach analizy zawarte w tych artykułach są przywoływane wtedy, gdy można w nich odnaleźć rozwinięcie, wyjaśnienie, uzupełnienie, doprecyzowanie lub zaakcentowanie kwestii podejmowanych przez Tischnera w rozprawie doktorskiej.

W rezultacie analizy Husserlowskiej koncepcji „ja” transcendentnego Tischner odsłania niezwykle istotne aspekty, które, jego zdaniem, zapoznał sam Husserl. Należą do nich: po pierwsze, brak tożsamości między pojęciem „ja” transcendentnego a pojęciem podmiotu świadomości oraz — wynikające z terminologicznej odmienności — rozróżnienie między egologiczną i podmiotową strukturą świadomości (rozróżnienie, z którym z kolei związana jest możliwość rozpatrzenia „ja” transcendentnego w horyzoncie pytania o „kto”), po drugie, przyznanie samemu „ja” charakteru indywidualnego, a zarazem indywidualizującego.

W swej rozprawie doktorskiej Tischner formułuje tezę, że stosowane przez Husserla najczęściej w kontekście „ja” transcendentnego

¹⁴ J. Tischner: *Ja transcendentne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *Idem: Studia z filozofii świadomości*. Kraków 2006, s. 3.

¹⁵ Chodzi o następujące artykuły J. Tischnera: *Ja transcendentne w filozofii Edmunda Husserla*. „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1964, nr 1/2; *Czym jest „ja” transcendentne?*. W: *Szkice filozoficzne. Romanowi Ingardenowi w darze*. Red. Z. Żarnicka. Warszawa—Kraków 1964; *Strukturalne zagadnienia refleksji i spostrzeżenia immanentnego w świetle niektórych tez Edmunda Husserla*. „*Studia Philosophiae Christianae*” 1966, nr 1.

określenie „czysty podmiot świadomości” nie oddaje swoistości „ja” i co więcej, nie jest z nim tożsame¹⁶. „Czysty podmiot świadomości” nie może się utożsamiać z „ja” transcendentalem. Zdaniem autora rozprawy *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*, stosownie do tej nietożsamości, w obrębie problematyki dotyczącej świadomości transcendentalnej należy odróżnić „motyw” (wątek) egologiczny, zorientowany na wyjaśnienie genezy konstytucyjnej od strony „ja”, od „motywu” podmiotowego, w którego ramach kategorią porządkującą oraz organizującą strukturę świadomości jest sam podmiot¹⁷. Motywy te stanowią, w rozumieniu Tischnera, odrębne drogi rozważań, podług których mogą przebiegać badania fenomenologiczne. Należy przy tym nadmienić, że „motyw” egologiczny — odróżniony od podmiotowego — Tischner rozwija w takim stopniu, w jakim pozwalają na to analizy ściśle określone co do zakresu (związane z koncepcją „ja” transcendentalnego). Polski filozof akcentuje w swych rozważaniach nie tylko rozróżnienie między „ja” i podmiotem, lecz także między „ja” transcendentalem i ludzką osobą, przy czym sama osoba stanowi rezultat konstytucyjnych dokonań transcendentalnego „ja”. „Ja” transcendentalne „samo w sobie nie jest — podkreśla Tischner — ani osobowe, ani ludzkie. Wyodrębnia się ono z warstwy własności habitualnych i w ogóle całego strumienia świadomości, jako struktura tożsama w zmiennym strumieniu przeżyć, jako struktura bardziej pierwotna niż »ja« osobowe lub »ja« ludzkie”¹⁸. W rozumieniu twórcy filozofii dramatu nie można zatem utożsamiać „ja” transcendentalnego ani z czystym podmiotem świadomości, ani z ludzką osobą. W tym miejscu należy jedynie wspomnieć, że motyw egologiczny stanowiący punkt wyjścia rozważań, które dotyczą świadomości „ja”, Tischner będzie rozwijał jako centralny wątek w późniejszych pracach.

Rozpatrując sam tok wywodu prowadzonego przez autora rozprawy *Ja transcendentalne*, tok, który porządkują zasadniczo dwa wątki problemowe: egologiczny oraz podmiotowy, można dostrzec, że właśnie odróżnienie problematyki podmiotowej od problematyki ego-

¹⁶ Por. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla...*, s. 102.

¹⁷ Por. ibidem, s. 95.

¹⁸ Ibidem, s. 98.

logicznej umożliwia: po pierwsze, określenie sposobu wyodrębnienia „ja” transcendentalnego za pomocą tak zwanej redukcji egotycznej (jaźniowej), po drugie, eksplikację twierdzeń, które oddają swoistość natury „ja” transcendentalnego. Sam Tischner w jednym ze swych artykułów poświęconych problematyce fenomenologicznej konkluduje, że „pozytywny wynik rozprawy stanowi zarysowana teoria redukcji egotycznej oraz twierdzenie, że ja transcendentalne samo w sobie kryje jakąś »konstytutywną« je »treść« i jest bezpośrednio ukwalifikowane przez własności, m.in. habitualne”¹⁹.

W celu określenia zakresu rozwijanej problematyki Tischner rozpoczyna swe analizy od wyjaśnienia sposobu odsłaniania świadomości transcendentalnej, czyli redukcji transcendentalno-fenomenologicznej. Polski filozof powtarza za Husserlem, że zabiegiem prowadzącym do wyodrębnienia świadomości transcendentalnej jest transcendentalna *epoché*, polegająca na przejściu od badania świata do badania sensu świata²⁰. Redukcja transcendentalna, która umożliwia „przejście od badań nad transcendentnym przedmiotem do badań nad n o e m a t e m przedmiotu”²¹, ma, w rozumieniu Tischnera, „charakter zmiany wartościującego oznaczenia”: to, co zostało wzięte w nawias, stanowi razem z odsłoniętą transcendentalną podstawą główny przedmiot fenomenologicznych badań²². Transcendentalna *epoché* nie narusza, zdaniem Tischnera, danych oglądu, ponieważ umożliwiając zmianę postawy ze światowej na transcendentalną, dotyczy wyłącznie sfery egotycznej. Transcendentalną *epoché* ewokuje, według polskiego filozofa, pytanie, „kim jest to Ja, które ogląda horyzont świata?”²³. Stawiając to pytanie — argumentuje autor rozprawy *Ja transcendentalne...* — dokonujemy redukcji transcendentalnej, dzięki której odsłania się świadomość spełniająca funkcję konstytuującą. W rozumieniu twórcy filozofii dramatu redukcja „zawiera w sobie następujące momenty: dzięki niej zostaje wyodrębnione transcendentalne »ja« (*ego*), które jest podmiotem przeświadczenia o istnieniu świata i wszystkich jego elementów wraz z »ja« jako ludzka, rzeczywista o s o b ą. Dalej ujawnia się transcendentalna apercpcja świata, której korelatem jest fenomen świata. Z tą chwilą powstaje m o ż l i w o ś ć wytoczenia

¹⁹ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. „Studia Theologica Varsaviensia”..., s. 576—577.

²⁰ Zob. J. Tischner: *Horyzonty fenomenologii Husserla*. W: *Filozofia współczesna*. Red. J. Tischner. Warszawa 1989, s. 35.

²¹ Zob. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *Idem: Studia z filozofii świadomości...*, s. 84.

²² Zob. *ibidem*.

²³ J. Tischner: *Horyzonty fenomenologii Husserla...*, s. 35.

zagadnienia genezy świata w świadomości transcendentalnej. Ludzka świadomość człowieka przyporządkowanego ogólnej strukturze świata zatracza sens realnej rzeczywistości należącej do świata i wraz z innymi przedmiotami wypełniającej horyzont świata, a zyskuje sens sfery irrealnej i absolutnej. Tę sferę stanowi właśnie świadomość transcendentalna [...]”²⁴. Za pomocą redukcji ujawnione zostaje znaczenie oraz ontyczny status świadomości transcendentalnej, która z jednej strony pozostaje sferą czystą, absolutną, bytowo pierwotną, a zarazem indywidualną, czyli moją, z drugiej natomiast strony, jako czynnik konstytuujący, organizuje przedmioty i dziedziny przedmiotowe oraz nadaje im sens.

Nakreślenie przez twórcę filozofii dramatu obszaru badań stanowi dopiero przygotowanie do przedstawienia poglądów Husserla, do przeprowadzenia ich krytyki oraz do prezentacji elementów własnego rozumienia „ja” transcendentalnego. Celem Tischnerowskiej analizy krytycznej poglądów twórcy fenomenologii jest precyzyjny opis „ja” transcendentalnego oraz uwyrażnienie nietożsamości między „ja” transcendentalnym a czystym podmiotem świadomości. „Jedynym celem niniejszej krytyki — podkreśla twórca filozofii dramatu — ma być umożliwienie jeszcze bardziej precyzyjnego opisu »j a« transcendentalnego, a w szczególności zbadanie, jaki związek zachodzi między »j a« transcendentalnym a c z y s t y m p o d m i o t e m świadomości oraz czy, i ewentualnie jak, »j a« transcendentalne jest »ukwalifikowane« samo w sobie, tj. niezależnie od własności habitualnych”²⁵. Odwołując się do poglądów twórcy fenomenologii, a zarazem opierając się na własnych rozważaniach, Tischner podejmuje próbę krytycznej analizy poglądów Husserla. Krytyka ta — pisze w tym kontekście — „jest z założenia krytyką połowiczną, ponieważ uznaje za zasadniczo słuszne lub co najmniej obojętne dla naszych badań główne rozstrzygnięcia, które dotyczą metody wyodrębnienia transcendentalnej sfery świadomości oraz jej immanentnej budowy”²⁶. Oprócz krytyki poglądów Husserla Tischner podkreśla pozytywny wynik rozważań podejmowanych w swej rozprawie. Jak już zaznaczyliśmy we wstępie niniejszego podrozdziału, chodzi przede wszystkim o zarysowaną przez Tischnera teorię redukcji egotycznej.

W swej pracy *Ja transcendentalne...* Tischner stawia sobie za cel nie tylko udzielenie odpowiedzi na pytanie, „czym jest »ja« świadomo-

²⁴ Por. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *I d e m: Studia z filozofii świadomości...*, s. 5.

²⁵ *Ibidem*, s. 85.

²⁶ *Ibidem*.

ści, która oczyszczona została przez redukcję²⁷, lecz także zmierza do uściślenia samego terminu „ja transcendentalne”. „Wiemy — pisze polski filozof — że stosowana najczęściej przez Husserla i wielu innych nazwa »podmiot świadomości« nie oddaje całej swoistości w ten sposób nazwanego [„ja” — A.W.], mimo że pomiędzy »ja« i »podmiotem świadomości« zachodzą jakieś bliskie powiązania²⁸. Zdaniem Tischnera, wieloznaczne, wręcz mylące są ponadto określenia, których Husserl używał w celu opisanego struktury „ja”, czyli „subiektywny biegun świadomości²⁹”, „wolna istota³⁰” oraz „czyste ja”. Porządkując kwestie terminologiczne, Tischner już we wstępie do strukturalnych analiz świadomości transcendentalnej rezygnuje z Husserlowskich nazw: „biegun świadomości”, „wolna istota” oraz „czyste ja”, i zaznacza, że pozostaje przy określeniu „ja transcendentalne” (lub po prostu „ja”).

²⁷ Por. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. „Studia Theologica Varsaviensia”..., s. 555.

²⁸ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: Idem: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 103.

²⁹ Zob. ibidem, s. 63. Argumentacja Tischnera przedstawia się następująco: „Jak już na to zwrócił uwagę Roman Ingarden, pojęcie bieguna zostało zaczerpnięte prawdopodobnie z dziedziny fizyki (biegun magnetyczny) i wniosło ze sobą moment wyobrażenia przestrzennego ułożenia obok siebie linii sił oraz współczesnego występowania wielu sił obok siebie. Ale w świadomości nie można mówić o żadnym przestrzennym usytuowaniu »ja« w stosunku do strumienia świadomości. [...] »Ja« transcendentalne jest niewątpliwie czymś więcej niż tylko idealnym punktem. Już sam fakt dynamicznego i spontanicznego zachowania się »ja« jako źródła przeżyć aktowych i podmiotu własności habitualnych wyklucza uznawanie go za tego typu idealny punkt. Z tego też powodu rezygnujemy nie tylko z nazwy »biegun świadomości«, lecz także z nazwy »punkt świadomości« [...]”. Ibidem, s. 64. „W *Ideach I*, jak widzieliśmy — pisze Tischner — [Husserl — A.W.] używa również terminu »wolna istota« na oznaczenie »ja« oraz charakterystycznego dynamizmu opisywanego gdzie indziej przez termin »podmiot«. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. „Studia Theologica Varsaviensia”..., s. 561.

³⁰ Zdaniem Tischnera, należy porzucić również termin „wolna istota”. *À propos* zarzucenia terminu „wolna istota” Tischner argumentuje: „Termin »wolna istota« (*freie Wesen*), którego Husserl użył w *Ideach I*, jest czymś więcej niż nazwą stworzoną do celów porozumiewania się: jest wynikiem wniknięcia w immanentną sferę czystego »ja« w jej istocie. Wyraża on najbardziej pierwotną dynamikę »ja«, dzięki której może ono w pewnych granicach wpływać na przebieg (w najszerszym znaczeniu) przeżyć świadomości [...]. Mylący jest tutaj [przymiotnik — A.W.] »wolna«. [...] »Pole wolności« pokrywa się z »połem potencjalności«, ale nie znaczy tego samego. Aby uniknąć nieporozumień, należy dokładnie rozgraniczyć momenty znaczeniowe i, nie rozstrzygając, w którym ze znaczeń »ja« jest naprawdę wolne, stwierdzić, że nie są one równoważne. [...] Pozostaje jako ostateczne określenie »ja transcendentalne«, to jest »ja« świadomości oczyszczonej przez redukcję transcendentalną. Przy tym określeniu pragniemy pozostać”. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: Idem: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 65—67.

Zamienne stosowanie przez Husserla terminu „ja transcendentalne” oraz „podmiot świadomości” (traktowanie ich jako synonimów) prowadzi twórcę filozofii dramatu do przypuszczenia, że „Husserl nie zdawał sobie dostatecznie sprawy z dwóch swoistych aspektów świadomości ujmowanych z jednej strony przez termin »p o d m i o t«, z drugiej przez termin »ja«. W zastosowaniu do sfery świadomości obydwie znaczenia utożsamiają się dla niego”³¹. Dostrzegając, że Husserlowska koncepcja subiektywności transcendentalnej kryje w sobie szczególnego rodzaju polaryzację, która implikuje rozbieżność wątków (oraz — odpowiadającą im — semantyczną rozbieżność pojęć), Tischner formułuje fundamentalne dla rozwoju własnej myśli filozoficznej pytanie: „[...] czy między podmiotem świadomości a »ja« transcendentalnym zachodzi bezwzględne »pokrywanie się«, bezwzględna »tożsamość«, tak że jedno jest drugim?”³². W celu uwyraźnienia ewolucji zachodzącej w sferze poglądów oraz terminologii Husserla, a zarazem powstającej w jej wyniku wieloznaczności, warto — mając na uwadze tok rozumowania Tischnera — przyjrzeć się bliżej analizom zawartym w rozprawie *Ja transcendentalne...*

W odniesieniu do Husserlowskiej koncepcji „ja” transcendentalnego Tischner pisze następująco: „W poglądach Husserla na zagadnienie immanentnej budowy ja transcendentalnego zaznaczyła się pewna zmiana: według początkowej koncepcji miało ono być pozbawione wszelkich bezpośrednich kwalifikacji — było w pełnym tego słowa znaczeniu c z y s t y m j a. Według koncepcji późniejszych budowa ja transcendentalnego przedstawia się nieco inaczej”³³.

Autor rozprawy *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla* dostrzega, że w rezultacie uznania egotycznego modelu świadomości twórca fenomenologii odstepuje od stosowania terminu „czyste ja”

³¹ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. „Studia Theologica Varsaviensia”..., s. 561.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 539. Na marginesie analiz, jakie przeprowadza Tischner, warto zaznaczyć, że ewolucja poglądu Husserla odnośnie do koncepcji „ja” związana jest również z porzuceniem przezeń stanowiska nieegologicznego na rzecz egologicznego. Na początkowym etapie filozofowania między pierwszym a drugim wydaniem *Badania logicznych* twórca fenomenologii dokonuje radykalnego zwrotu od nieegologicznego do egologicznego modelu świadomości. Zob. K. Głoy: *Wprowadzenie do filozofii świadomości*. Przeł. T. Kubalica. Kraków 2009, s. 241. Por. E. Husserl: *Badania logiczne*. T. 2: *Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania*. Cz. 1. Przeł. J. Sidorek. Warszawa 2000, s. 454. Wypracowawszy sposób odnajdywania „ja”, Husserl zajmuje stanowisko egologiczne i uznaje „ja” za zasadę świadomości. Niemniej jednak w odniesieniu do samej podstawy sfery transcendentalnej posługuje się zamiennie terminami „ja” i „podmiot świadomości”.

na rzecz „ja”, które zawsze ukwalifikowane jest trwałymi własnościami, to znaczy własnościami habitualnymi³⁴. Własności te osadzają się w „ja”, współtworząc subiektywne — obok przedmiotowych — pokłady sensu. „Własności habitualne — pisze Tischner w rozprawie doktorskiej — dorzucają się niejako »od zewnątrz« do tego, czym jest »ja« samo w sobie, i odtąd tkwią w nim, »inherują«, są jego własnościami. [...] Wykańczają jego pełną nadbudowę»³⁵. Transcendentalne „ja” wyrasta jednak ponad nadane mu z góry własności: „[...] »ja« transcendentalne — pisze polski filozof — jest inne niż cechujące go własności»³⁶. Teorię własności habitualnych Husserl przedstawił w *Ideach II*, ale w pracy tej pojęcie „ja” współwystępuje jeszcze — jak zauważa Tischner — z pojęciem „czystego ja”³⁷. W *Logice formalnej i transcendentalnej*, jak również w *Medytacjach kartezjańskich...* termin „czyste ja” już jednak nie występuje. Na podstawie przedstawionych rozważań można stwierdzić, że Husserlowska teoria własności habitualnych (stanowiących bezpośrednią kwalifikację „ja”) wyznacza moment przełomowy w ewolu-

³⁴ „W pracach późniejszych — pisze Tischner — Husserl mówi o własnościach habitualnych jako własnościach kwalifikujących bezpośrednio »ja transcendentalne« i [ostatecznie — A.W.] zarzuca, może świadomie, może przypadkowo, pojęcie »czystego ja« [...]”. Zob. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. „Studia Theologica Varsaviensia”..., s. 547. Husserl przyjmuje ostatecznie, że „czyste ja” jest „bepośrednio ukwalifikowane spełnionymi mniemaniami, przekonaniem postawami, słowem: własnościami habitualnymi”. Por. Idem: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: Idem: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 31. Uzupełnienie koncepcji „ja” transcendentalnego, dokonane w efekcie wprowadzenia własności habitualnych, czyli mniemań, przekonań, postaw, które bezpośrednio kwalifikują „czyste ja”, powoduje modyfikację koncepcji „ja”. W konsekwencji Husserl odstepuje od stosowania terminu „czyste ja” na rzecz terminu „ja”. W rozprawie habilitacyjnej *Fenomenologia świadomości egotycznej* Tischner w następujący sposób charakteryzuje Husserlowską koncepcję własności habitualnych: „Teoria własności habitualnych pojawiła się u Husserla w *Ideach II*, szczególnie w paragrafie 29, pochodzącym z roku 1915—1916. [...] Własności habitualne przysługują bezpośrednio Ja transcendentalnemu, które nie jest już tym samym czyste, lecz właśnie określone przez własności. [...] Źródłem własności habitualnych są akty świadomości. W wyniku spełnionego aktu pozostaje w świadomości, jako »osad« po nim, trwająca postawa (przeświadczenie), która odnosi się wprawdzie intencjonalnie do przedmiotu aktu, lecz jednocześnie determinuje dalsze zachowanie się Ja wobec tego przedmiotu. Trwające postawy (przeświadczenia) podtrzymują tożsamość Ja ze sobą samym w płynącym strumieniu czasu”. Idem: *Fenomenologia świadomości egotycznej*. W: Idem: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 156—157.

³⁵ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: Idem: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 96.

³⁶ Ibidem, s. 99.

³⁷ Zob. ibidem, s. 31.

cji koncepcji świadomości transcendentalnej. Po pierwsze, stanowi asumpt do odejścia od stosowania terminu „czyste ja”; po drugie, ukazuje „ja” jako strukturę wyposażoną w trwałe własności, a zarazem zawsze konstytuującą się w procesie własnej genezy; po trzecie, odsłania wewnętrzne uwarstwienie świadomości, w której obrębie „ja” oraz podmiot stanowią dwa odrębne elementy³⁸; po czwarte, rzuca nowe światło na przebieg intencjonalnego życia świadomości, które kształtuje się pod wpływem dodatkowego czynnika.

Uwzględniając ewolucję poglądów Husserla, który rozwijając koncepcję „ja transcendentalnego”, dopełnia ją teorią własności habitualnych, Tischner zauważa, że twórca fenomenologii posługuje się w swych późniejszych pracach określeniem „substrat własności lub aktów”³⁹. W rozumieniu autora *Medytacji kartezjańskich...*, „ja” transcendentalne, rozpościerające się w płynącym strumieniu świadomości, konstytuuje się jako substrat trwałych własności⁴⁰. W ramach egologicznej organizacji sfery transcendentalnej „ja” transcendentalne przejawia się w świadomości jako samoistna transcendentalna podstawa, podłoże aktów oraz własności. W przeciwieństwie do nieustannie płynącego strumienia przeżyć, „ja” pozostaje niezmiennie⁴¹. Tischner przedstawia „ja” transcendentalne jako ten element sfery świadomości, który jako czynnik istniejący w sobie samym, konstytuujący, zabarwiający jakościowo, warunkuje to, że zmienny strumień świadomości pozostaje strumieniem zawsze tego samego, konkretnego indywiduum. Konkludując, uświadomiwszy sobie, że „ja” jest bezpośrednio ukwalifikowane mniemaniami, przekonaniem oraz własnościami habitualnymi i jako takie odgrywa rolę substratu aktów

³⁸ W samej sferze świadomości wyróżnione zostają odąd następujące warstwy: samo „ja”, określone jako „transcendens w immanencji”, oraz czysty podmiot świadomości.

³⁹ Zdaniem Tischnera, odkąd Husserl uświadamia sobie, że „ja” jest bezpośrednio ukwalifikowane mniemaniami, przekonaniem, postawami (własnościami habitualnymi), posługuje się też określeniem „substrat aktów i własności”. Zob. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 31. W kontekście terminu „substrat” warto nadmienić, że na „ja” jako substrat wskazywał już Kant w swej *Krytyce czystego rozumu*: „[...] poza logicznym znaczeniem [słowa] »Ja« nie mamy innej wiedzy o podmiocie samym w sobie, który jako substrat leży u podstaw [zarówno] owego Ja, jak i wszystkich myśli”. I. Kant: *Krytyka czystego rozumu*. Przeł. R. Ingarden. T. 2. Warszawa 1957, s. 60 (A 350). Również R. Ingarden pisze o „substracie danych jakości”. Por. R. Ingarden: *Studia z estetyki*. T. 2. Warszawa 1958, s. 143.

⁴⁰ Zob. E. Husserl: *Medytacje kartezjańskie...*, s. 96.

⁴¹ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. „Studia Theologica Varsaviensia”..., s. 542.

i własności, twórca fenomenologii odchodzi, zdaniem Tischnera, od stosowanego uprzednio w odniesieniu do „ja” transcendentalnego terminu „czyste ja”, przy czym nadal posługuje się zamiennie terminem „ja” i „podmiot świadomości”⁴².

Polski filozof eksponuje rozróżnienie między egologiczną i podmiotową strukturą świadomości, rozróżnienie nieznane — jak już zaznaczyliśmy — samemu Husserlowi. Zdaniem Tischnera, modyfikacja przedstawionego w *Ideach I* stanowiska Husserla odnośnie do koncepcji „ja” sprawia, że wyodrębniają się dwa oddzielne wątki. O ile bowiem podmiot świadomości odgrywa „rolę czynnika organizującego od strony podmiotowej”⁴³, o tyle „ja” transcendentalne znamionuje odrębny, egologiczny wątek rozważań. Według Tischnera, w ramach Husserlowskiej koncepcji subiektywności transcendentalnej należy zatem rozróżnić — zapoznane przez samego twórcę fenomenologii — dwa odmienne poziomy: podmiotowy, wskazujący na podmiot jako niezbędny element sfery świadomości, oraz egologiczny, dotyczący samoistnego elementu świadomości, pełniącego funkcję konstytuującą — to znaczy „ja” transcendentalnego, które wyposażone jest we własności habitualne. Wyróżnienie heterogenicznych płaszczyzn rozważań (płaszczyzny podmiotowej, zorientowanej na opis struktury świadomości jako zorganizowanej przez podmiot, oraz płaszczyzny egologicznej, w której centralne miejsce zajmuje „ja”) okazuje się istotne, jeśli chodzi o kierunek samodzielnych analiz Tischnera.

Opierając się na wywodach przedstawionych w rozprawie *Ja transcendentalne...*, można pokusić się o stwierdzenie, że o dostrzeżonym przez Tischnera rozróżnieniu między egologiczną i podmiotową organizacją świadomości rozstrzygnęło Husserlowskie odkrycie, że „ja” wyposażone jest we własności i jako takie nie jest czyste. „Gdyby »ja transcendentalne« było samo w sobie »czystym ja«, czy mogłoby — pyta Tischner — występować jako czynnik rozstrzygający o tym, że strumień świadomości jest moim i tylko moim strumieniem? Czy mogłoby wywierać piętno indywidualności na własnościach, aktach, doznaniach, przeżyciach itd.?”⁴⁴. Według polskiego filozofa, „ja w ogóle” byłoby jedynie „a b s t r a k t e m, który może być użyteczny jako swoiste pojęcie graniczne, ale nie może [...] indywidualizować strumienia świadomości”⁴⁵. Zgodnie z rozumowaniem Tisch-

⁴² J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *I d e m: Studia z filozofii świadomości...*, s. 64.

⁴³ *Ibidem*, s. 6.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 99.

⁴⁵ *Ibidem*.

nera, w rezultacie odkrycia trwałych własności „ja”, odkrycia, które pociągnęło za sobą konieczność uznania przez Husserla terminów „ja” oraz „czyste ja” za *n i e r ó w n o z n a c z n e*, doszło do uwyrażnienia różnicy między „ja” a „podmiotem”. W związku z tym rozróżnieniem powinny się odsłonić dwa odmienne motywy: egologiczny i podmiotowy, oraz dwie rozłączne płaszczyzny rozważań, które jednak w ujęciu Husserla się zbiegają. Niezwykle znaczący wydaje się fakt, że właśnie pogląd o swoiście indywidualnie wyposażonym „ja” przesądza o dystansie Tischnera wobec stosowanego przez Husserla na określenie „ja” transcendentálního terminu „podmiot świadomości”. W relacji do podmiotu świadomości „ja” transcendentálne pozostaje „samostnym” oraz absolutnym elementem sfery świadomości, który nadaje zarazem szczególny charakter całej sferze świadomości. W przeciwieństwie do podmiotu świadomości, „ja” zawsze wskazuje na konkretne *ego*, odznaczające się świadomością treści, pozostających w sferze immanencji. Zdaniem Tischnera, o ile „pojęcie »ja« wskazuje intencjonalnie na konkretne indywiduum, którym jestem i które czegoś doznaje”, o tyle inaczej jest z pojęciem „podmiot świadomości”, które „wcale nie wskazuje, że chodzi o ewentualny podmiot mojej świadomości, a zatem o to »ja«, którym jestem [...]”⁴⁶. Różnica między „ja” a „podmiotem świadomości” wydaje się więc zasadnicza: o ile bowiem moje „ja” w akcie ujmowania siebie staje się tym oto konkretnym moim *ego*, którym jestem, o tyle sam podmiot świadomości nie może być w ten sposób ujęty (nie odnosi się do konkretnego, mojego *ego*). Sam podmiot świadomości w odłączeniu od przeżyć konkretnego indywiduum staje się podmiotem w ogóle, niczym. „Ja” natomiast, będące zasadą indywidualizacji świadomości, nadaje indywidualną jakość oraz jedność płynącemu strumieniowi przeżyć.

Utożsamienie obu sfer w ujęciu Husserla nasuwa polskiemu filozofowi pytanie o przyczynę tego zapoznania. Tischner pyta wprost: „[...] skąd mogło wziąć się u Husserla, a także u innych myślicieli przed nim oraz po nim pojęcie »czystego ja«?”⁴⁷. Zdaniem twórcy filozofii dramatu, „było ono wynikiem projekcji w sferę świadomości transcendentálne, zorganizowanej egologicznie, pojęcia »czystego podmiotu świadomości« i w związku z tym doszło następnie do zatarcia wszelkiej różnicy pomiędzy podmiotową a egologiczną organizacją świadomości. Na tej drodze nastąpiło też utożsamienie tego, co opisują obydwie pojęcia. [...] Tymczasem skoro coś w świadomości jest »czyste«, tj. pozbawione samo w sobie jakościowych (materialnych)

⁴⁶ Ibidem, s. 65.

⁴⁷ Ibidem, s. 101.

określeń, to (abstrahując od samej świadomości) może to być jedynie czysty podmiot świadomości, skoro zaś coś jest »ja«, to jest po prostu »ja« i jako takie nie jest czyste⁴⁸. Właśnie dzięki jakościowym określeniom oraz własnościom, które kwalifikują „ja” transcendentalne, stanowi ono odrębną egotyczną jedność oraz pierwotną indywidualność i jako takie nie jest tożsame z podmiotem świadomości.

Jeśli chodzi o wątek podmiotowy, „podmiot świadomości jest — w rozumieniu Tischnera — właśnie subiektywnym biegunem świadomości transcendentalnej, w której odgrywa rolę czynnika organizującego od strony podmiotowej, podobnie jak intencjonalny przedmiot poznania jest czynnikiem organizującym ją od strony przedmiotowej⁴⁹. Wszelkie przeżycie z konieczności związane jest bezpośrednio ze swoim nośnikiem, którego rolę odgrywa czysty podmiot świadomości pozbawiony sam w sobie jakiegokolwiek jakościowego ukwalifikowania. Autor *Ja transcendentalnego...* powtarza za Husserlem, że istotnym aspektem charakterystyki czystego podmiotu świadomości jest jego konieczność. „Konieczny jest — pisze Tischner — podmiot świadomości, ponieważ z racji szczególnej budowy strumienia świadomości nie może go nie być [...]”⁵⁰. Podmiot świadomości, dany wyłącznie w związku z przeżyciem, stanowi nieredukowalny oraz konieczny element struktury świadomości, zdolny do przyjęcia tego, co jakościowe, który po dokonaniu redukcji nie podlega wyłączeniu, pozostając czystym podmiotem i niczym więcej.

Jeżeli chodzi o „ja” transcendentalne, to jest ono, w rozumieniu Tischnera, samoistnym substratem, który wyposażony we własności, okazuje się jakościową kwalifikacją, „mocą” rozumianą jako źródło zawsze aktualnej spontaniczności⁵¹, źródłem konstytuującego się życia⁵². Można się pokusić w tym momencie o twierdzenie, że ujęcie „ja” transcendentalnego zaprezentowane przez Tischnera odsłania pewne napięcie, które kryje w sobie koncepcja świadomości transcendentalnej. Tischner, uwyrażniając dwubiegunowość spolaryzowanej immanencji (biegun podmiotu i biegun „ja”), rozwinął perspektywę zainicjowaną przez Husserla wraz z nurtem filozofii transcendentalnej. Nie można bowiem przeoczyć tego, że innowacja Tischnera, polegająca na ujawnieniu polaryzacji świadomości transcendentalnej, sta-

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Por. ibidem, s. 6.

⁵⁰ Ibidem, s. 24.

⁵¹ Zob. ibidem, s. 100.

⁵² Zob. ibidem.

nowi konsekwencję rozwinięcia pewnych szczególnych tendencji myślowych, które zdeponował w fenomenologii sam Husserl. Wątek ten, podjęty przez polskiego filozofa, staje się dlań możliwością rozwinięcia fenomenologii Husserla. Przeprowadzone rozważania, a przede wszystkim pozytywne rezultaty analizy krytycznej poglądów Husserla umożliwiają Tischnerowi wypracowanie własnego, uzupełniającego niejednoznaczności myśli twórcy fenomenologii — aczkolwiek zgodnego z Husserlowskim — rozumienia koncepcji „ja” transcendentalnego. „Ja” jest, w rozumieniu Tischnera, źródłem relacji nie tylko ze sferą przedmiotową, warunkuje bowiem nie tylko odniesienie do świata, lecz także do samego siebie oraz innych ludzi. Opierając się na przeprowadzonych analizach, poddając tematyce niepodlegające jej wcześniej, nieprzebadane dotąd obszary, autor rozprawy *Ja transcendentalne...* podejmuje próbę uzupełniającego rozwinięcia koncepcji twórcy fenomenologii.

Powracając do głównego wątku rozważań, warto podkreślić, że u podstaw odróżnienia problematyki egologicznej od podmiotowej znajduje się przede wszystkim „intencja wyjaśnienia fenomenu »ja« transcendentalnego”⁵³. Podejmując w rozprawie *Ja transcendentalne...* próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie „c z y m j e s t »j a «”, Tischner wyróżnia trzy warianty znaczeniowe tego pytania. Pytanie „czym jest ja” rozpatruje: po pierwsze, jako pytanie o to, czy można rozłożyć „ja” na elementy pierwotne; po drugie, jako pytanie o „ja” odizolowane od strumienia świadomości; po trzecie, jako pytanie o rolę „ja” w świadomości transcendentalnej. Wyróżnione warianty pytania, odnoszące się do fenomenu „ja”, umożliwiają autorowi rozprawy *Ja transcendentalne...* prowadzenie badań w ramach odpowiednich płaszczyzn analiz. Zmierzając do wykazania, że pojęcie „ja” i pojęcie „podmiot świadomości” nie są synonimami, Tischner nie omija aporii i nie poprzestaje na płaszczyźnie semantycznej, lecz dąży do wyjaśnienia problematycznych kwestii u ich podstaw. Wyróżnienie trzech znaczeń pytania i dbałość o terminologiczne uporządkowanie stanowią ten aspekt rozważań, który umożliwia, po pierwsze, rozwinięcie zasadniczych intuicji Husserla i, po drugie, wyjaśnienie niejednoznaczności wynikających z samych tekstów twórcy fenomenologii, który, modyfikując swoje poglądy, w różnych okresach posługiwał się w swych pracach odmiennymi terminami na określenie „ja” transcendentalnego; po trzecie, wykazanie terminologicznej nietożsamości między „ja” a „podmiotem”.

⁵³ J. Tischner: *Czym jest »ja« transcendentalne?...*, s. 352.

Uznawszy za niemożliwe wyjaśnienie struktury „ja” na drodze wyodrębnienia w nim elementów pierwotnych, autor rozprawy *Ja transcendentalne...* odrzuca pierwszy wariant pytania. Opierając się bowiem na badaniach Husserla, polski filozof przyjmuje, że „samo »ja« jest najbardziej pierwotnym »elementem« świadomości transcendentalnej”⁵⁴. Dlatego też nie jest możliwe jego rozłożenie na elementy bardziej pierwotne. „Ja” transcendentalne, stanowiące nierozkładalny oraz pierwotny składnik sfery świadomości, nie jest „sumatywną całością”⁵⁵, która składałaby się z pierwotnych elementów. Ze względu na to, że „ja” jest najbardziej pierwotnym oraz nierozkładalnym elementem w sferze świadomości, nie jest zatem możliwe wyodrębnienie elementów, które konstytuowałyby je samo⁵⁶.

Możliwość pozytywnej eksplikacji na temat „ja” (korespondująca z drugim wariantem pytania) odsłania się wówczas, gdy w pytaniu „czym jest ja” uwzględni się jego — hipotetyczne jedynie — odizolowanie od strumienia przeżyć. Autor rozprawy *Ja transcendentalne...* pisze o tym wprost: „[...] oddając ten wariant znaczeniowy pytania, najlepiej byłoby powiedzieć: co to jest »ja« lub lepiej: k t o t o j e s t »j a « w odizolowaniu, przynajmniej myślowym, od reszty strumienia świadomości?”⁵⁷. Mając na uwadze ten wariant pytania „czym jest »ja«?”, Tischner formułuje twierdzenie, że pytając o samo „ja”, czyli dokonując próby określenia jego natury w odizolowaniu od strumienia świadomości, najbardziej adekwatną formą pytającą jest zaimiek „kto”, w odróżnieniu od „co”. „Porównując — pisze Tischner — swoistą i niezwykle trudną do oddania słowami różnicę znaczeniową tego »kto« i tego »co«, możemy intuicyjnie uchwycić swoisty i jeszcze trudniejszy do opisanie fenomen »ja«, który na tle czystego podmiotu świadomości akcentuje charakterystyczną odrębność”⁵⁸. W przeciwieństwie do przysługującego przedmiotom zaimka „co”, „ja” transcendentalne Tischner określa jako „kto”. Warto zauważyć, że Tischnerowskie pytanie o „kto” „ja” transcendentalnego stanowi *novum* w horyzoncie koncepcji Husserlowskiej. „Gdy pytamy — zauważa Tischner — o budowę przedmiotu indywidualnego ze sfery otaczającego nas świata materialnego, pytanie »co jest« jest najzupełniej właściwe, gdy pytamy o »ja«, zaimiek »kto« zdaje się lepiej oddawać swoistą, bo świadomą samej siebie, rzeczywistość [...]. »Ja« jest tym,

⁵⁴ Ibidem, s. 353.

⁵⁵ Por. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *I d e m: Studia z filozofii świadomości...*, s. 104.

⁵⁶ Zob. J. Tischner: *Czym jest »ja« transcendentalne?...*, s. 352.

⁵⁷ Ibidem, s. 353.

⁵⁸ Ibidem.

kto słyszy, chce, myśli, pożąda itd.”⁵⁹. Dopiero pytanie o „kto” „ja” transcendentalnego umożliwia badanie, „czym” ono jest w świadomości. „Ja” jest, zdaniem Tischnera, przede wszystkim „tym, kto myśli, kto chce, kto doznaje. Podkreślamy tutaj — pisze — zaimek »kto«. Wydaje się, że jest on bardziej adekwatny niż używany zazwyczaj zaimek »co«”⁶⁰.

Ostatni wyróżniony przez Tischnera wariant pytania o „ja” wiąże się z zamiarem określenia funkcji, znaczenia oraz możliwych relacji, jakie ujawniają się w rezultacie rozważenia „ja” transcendentalnego w świetle całości sfery świadomości. Innymi słowy, chodzi o to, by, jak pisze Tischner, „uchwycić sytuację »ja« transcendentalnego w określonej »całości«, którą wraz z innymi pokrewnymi momentami współkonstruuje, ze specjalnym uwzględnieniem jego znaczenia dla tejże całości. Czym jest »ja« w świadomości (ewentualnie dla świadomości) transcendentalnej?”⁶¹. Pytanie o fenomen „ja” transcendentalnego i jego znaczenie w sferze transcendentalnej Tischner traktuje tym samym jako pytanie o relacje zachodzące w obszarze świadomości. W celu ich określenia poddaje analizie podmiotową oraz egologiczną organizację świadomości. Jeśli chodzi o wątek podmiotowy, autor *Ja transcendentalnego...* stwierdza, że „zachodzi konieczny związek formalny pomiędzy procesami strumienia świadomości (lub strumieniem świadomości) a podmiotem własności, [ponieważ — A.W.] strumień świadomości pojęty jako zespół procesów świadomości domaga się dla siebie w sposób konieczny podmiotu, który jest podmiotem świadomości”⁶². „Zachodzi — pisze Tischner — konieczne, oparte o formę przedmiotową, domaganie się podmiotu świadomości w ogóle przez poszczególne procesy, akty, własności, stany itp. świadomości i na odwrót. Ale wnikając myślowo w konieczne związki formalne zachodzące między podmiotem świadomości z jednej strony a procesami, aktami, własnościami itp. świadomości z drugiej i w ogóle we wszelkie formalne powiązania zachodzące w samoistnym przedmiocie indywidualnym zwanym świadomością transcendentalną, nie widzimy żadnej formalnej konieczności, by owym podmiotem świadomości musiało być właśnie »ja«, by świadomość musiała zawierać w sobie jakieś »ja«, którego by była świadomością. W związku z tym »ja« ujawnia mi się jako coś »spoza« formy świadomości, coś dodanego niejako »z zewnątrz«, coś »obcego« dla niej, coś, co nie występuje

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem, s. 354.

⁶¹ Zob. ibidem, s. 352—353.

⁶² J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *Ibidem: Studia z filozofii świadomości...*, s. 90.

w charakterystycznej siatce formalnych konieczności sfery transcendentnej. Jeżeli jednak tak jest, to nie można twierdzić, że »ja« transcendentalne po prostu utożsamia się z czystym podmiotem świadomości⁶³. Rozpatrując zależność członów relacji świadomości i podmiotu, można stwierdzić, że o ile sfera świadomości domaga się podmiotu, o tyle sam podmiot świadomości można pomyśleć bez konkretnego, na przykład mojego, „ja”. Nie istnieje bowiem żadna formalna konieczność, by podmiotem świadomości musiało być akurat konkretne „ja”. Samo „ja” sytuujące się poza tą koniecznością jawi się jako szczególnego rodzaju, istniejący w sobie samym (samoistny), czynnik konstytuujący, który nie jest tożsamy z podmiotem.

Spróbujmy dokładnie określić rolę „ja” w świadomości. W rozumieniu Tischnera, momentem rozstrzygającym o egologicznej organizacji świadomości jest jej dynamiczny charakter. Tischnerowskie ujęcie świadomości jest ujęciem *par excellence* fenomenologicznym, eksponującym egologiczny oraz dynamiczny model świadomości, która odznacza się spontanicznością oraz aktywnością. W swej rozprawie Tischner *explicitie* stwierdza, że o egologicznej koncepcji świadomości rozstrzyga przekonanie, iż „ja» stanowi strukturę na wskroś dynamiczną⁶⁴. „Ja” stanowi centrum egotycznego życia, źródło dynamizmu, którym pulsuje cała sfera świadomości. Według Tischnera, w *Ideach I* „Husserl zwraca uwagę na szereg aktów świadomości, przez które w szczególny sposób ujawnia się dynamiczny charakter Ja transcendentalnego. W aktach stwierdzania czegoś, potwierdzania, przypuszczenia, że coś jest, lub nie jest, lub że jest takie, a nie inne, w aktach utwierdzania uprzednich przekonań, słowem: w dokonywaniu jakichkolwiek pojedynczych stwierdzeń (tez) i tworzeniu systemów twierdzeń (syntez), Ja transcendentalne nie zachowuje się pasywnie, lecz jest aktywne i twórcze⁶⁵. Transcendentalne „ja” ujawnia się jako aktywność, spontaniczność oraz potencjalność indywidualnej świadomości. Tischner podkreśla pierwotny dynamizm „ja”: „[...] [ja] jest — pisze w tym kontekście — w ciągłym ruchu, czujne, gotowe do reagowania, spontanicznego czynu, roztaczające swą moc na to, co teraz robię, i na kierunek mojej skupionej uwagi. Ono nie

⁶³ J. Tischner: *Czym jest „ja” transcendentalne?...*, s. 351.

⁶⁴ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *Idem: Studia z filozofii świadomości...*, s. 23.

⁶⁵ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. „*Studia Theologica Varsaviensia*”..., s. 540.

jest bezpośrednio przytłoczone ciężarem znużenia, jak moje ciało lub moje emocje. Jest wciąż drgającym i czujnym konkretem⁶⁶. Transcendentalne „ja” pozostaje zawsze tym samym źródłem konstytucji, zorientowanym na to, co aktualnie doświadczane. Warto przywołać w tym kontekście następujące słowa Husserla: „[...] należy do istotowych właściwości *ego*, że dysponuje ono systemami intencjonalności — w tym również systemami jednozgodnie powiązаныmi — w ten sposób, że po części zawiera je w sobie w ich [aktualnym] przepływie, po części zaś, poprzez zarysowujące coś z góry horyzonty, rozporządza nimi jako czymś trwale potencjalnym i dostępnym aktowi odsłaniania⁶⁷. Możliwość ujęcia „ja” jako potencjalności antycypuje zatem sam Husserl. W tym duchu autor rozprawy *Ja transcendentalne...* pisze *expressis verbis* o „pozytywnej potencjalności konstytuowania lub niekonstytuowania⁶⁸, która wykracza poza „czystą możliwość wyznaczoną przez niesprzeczność tego, co ma być ukonstytuowane, z tym, co konstytuuje. Jest to pozytywna zdatność wyposażona w stosowną »moc« (*potens*), lub lepiej, sama ta moc jako źródło ciągle gotowej »spontaniczności« do stwierdzenia, decydowania, rozstrzygnięcia, słowem, do zajmowania określonego stanowiska⁶⁹. W ujęciu Tischnera „ja” stanowi „ostateczne źródło wciąż gotowej i wciąż odradzającej się spontaniczności, dzięki której stwierdzamy, decydujemy, rozstrzygamy, zajmujemy określone postawy wobec świata⁷⁰”.

W ramach problematyki związanej z motywem egotycznym należy w kontekście dynamizmu „ja”, uwyraźnić przekonanie Tischnera, który podkreśla za Husserlem, że „ja”, tożsame wśród płynącego strumienia świadomości, istniejące w sobie samym, to znaczy niezależnie, samo kształtuje się — jak zaznaczyliśmy wcześniej — w procesie własnej konstytucji. „Ja” bowiem, będące substratem jakości oraz własności habitualnych, samo konstytuuje się w procesie własnej genezy. „Konstytuując się — pisze Husserl — w procesie własnej aktywnej genezy jako identyczny substrat trwałych własności podmiotowych, Ja konstytuuje siebie następnie również jako stałe i utrzymujące się w bycie Ja [...]”⁷¹. W rozumieniu twórcy fenome-

⁶⁶ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: Idem: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 87.

⁶⁷ E. Husserl: *Medytacje kartezjańskie...*, s. 94.

⁶⁸ Zob. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: Idem: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 100.

⁶⁹ Zob. ibidem.

⁷⁰ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. „*Studia Theologica Varsaviensia*”..., s. 573—574.

⁷¹ E. Husserl: *Medytacje kartezjańskie...*, s. 96.

nologii, „ego samo jest czymś, co istnieje dla siebie w ciągłej oczywistości, a więc czymś, co nieprzerwanie konstytuuje siebie samo jako coś istniejącego”⁷². Tischner powtarza za Husserlem, że sens bytu, będący tworem podmiotowym, można wyjaśnić jedynie pod względem konstytutywnych dokonań transcendentального życia „ja”. Proces autokonstytucji — aktywnej genezy „ja”, które nadając sens konstytuowanemu światu, zarazem konstytuuje się samo, można, zdaniem Tischnera, odtworzyć. Innymi słowy, możliwe jest odtworzenie procesu genezy (autokonstytucji) „ja”, wyodrębnienie go z jego ukrytego życia transcendentального. Możliwość ujawnienia „ja”, wyodrębnienia transcendentального ego z jego świadomościowego życia Tischner określa mianem redukcji egotycznej.

W celu wyodrębnienia „ja” transcendentального Tischner wprowadza własne uzupełnienie koncepcji Husserlowskiej redukcji, uzupełnienie, które określa mianem redukcji egotycznej (jaźniowej). Należy podkreślić, że redukcja egotyczna zakłada redukcję transcendentálną, stanowiąc jej dopełnienie, i jako taka jest procedurą służącą wyodrębnieniu „ja” ze sfery transcendentálnej świadomości. Autor rozprawy *Ja transcendentálne...* nawiązuje bowiem w swej koncepcji redukcji, stanowiącej dopełnienie transcendentálnej *epoché*, do przekonania Husserla, który podkreśla w *Medytacjach kartezyjańskich...* „doniosłe zadanie operacji, w których ego wydobywa na jaw samo siebie (*Selbstausagebung*) resp. swoje życie świadomościowe, zadanie wyłaniające się przy okazji rozważania przedmiotów w obrębie tego życia [...]”⁷³. Podobnie jak w Husserlowskiej koncepcji redukcji transcendentálnej, redukcja egotyczna jest, w rozumieniu Tischnera, sposobem umożliwiającym „wyodrębnienie »momentu« ja z transcendentálnej świadomości jako samoistnego obiektu badań”⁷⁴.

Redukcja egotyczna, będąca zabiegiem, który umożliwia wydzielenie „ja” z transcendentálnego życia świadomości, odsłania zarazem samo „ja” konstytuujące, które kształtuje się w procesie aktywnej genezy jako zachowujące jedność oraz tożsamość „ja”. Odpowiada to przekonaniu Husserla: „Ego — pisze autor *Medytacji kartezyjańskich...* — uchwytu-

⁷² Ibidem, s. 94.

⁷³ Zob. ibidem, s. 90.

⁷⁴ J. Tischner: *Ja transcendentálne w filozofii Edmunda Husserla*. „Studia Theologica Varsaviensia”..., s. 560.

je siebie jednak nie tylko jako płynące w postaci strumienia życie, lecz również jako Ja, które przeżywa to i owo i żyje refleksyjnie (*durchlebe*) w tym lub owym *cogito* jako to samo Ja⁷⁵. Formułując koncepcję redukcji egotycznej, w której istotny jest aktywny oraz spontaniczny stosunek „ja” do samego siebie, Tischner uzupełnia fenomenologiczną wykładnię samoświadomości. Redukcja egotyczna umożliwia odsłonięcie oraz uświadomienie sobie własnego „ja”, które nie tylko konstytuuje wszystko, co „moje”, lecz także spontanicznie wpływa na to, kim jestem i kim — zachowując identyczność, jedność oraz osobowy charakter — się staje. Asumpt do takiego rozumowania stanowią następujące słowa Husserla: „Konstytuując się w procesie własnej aktywnej genezy jako identyczny substrat trwałych własności podmiotowych, Ja konstytuuje siebie następnie również jako stałe i utrzymujące się w bycie Ja osobowe [...]”⁷⁶. Z takiego punktu widzenia redukcja egotyczna może być rozumiana jako odsłonięcie procesu autokonstytucji, odsłonięcie umożliwiające samouświadomienie własnego „ja” oraz wyjaśnienie w tym świetle egotycznych dokonań. O ile egotyczność odsyła zawsze do konkretnego, indywidualnego „ja”, o tyle wraz z każdym przeżyciem dana mi jest możliwość uświadomienia sobie własnego „ja” jako tej struktury, bez której to, co określam jako „moje”, nie byłoby możliwe do pomyślenia. „To, co moje — pisze Tischner — zwłaszcza to, co w najbardziej pierwotnym sensie moje, zatem moja świadomość, jest w sposób zupełny przeniknięte przez niepowtarzalny i swoisty moment »ja«”⁷⁷. Tematyżacja własnej indywidualizacji może się dokonać, zdaniem Tischnera, w wyniku przejścia od postawy intencjonalnego zaangażowania w to, co określam jako „moje”, do „ja”, przejścia, które umożliwia redukcja egotyczna. Posługując się terminem Tischnera, chodzi o ukazanie „ja” transcendentalnego, które można odsłonić w wyniku ujawniania tak zwanych egotycznych momentów posesywnych, momentów, które charakteryzują to, co „moje”. Zdaniem autora rozprawy *Ja transcendentalne...*, „ja” może zostać zatem wyodrębnione jedynie ze względu na występowanie tych momentów, które charakteryzując to, co „moje”, wskazują na „ja” jako swe źródło. Odkrycie egotycznego momentu posesywnego skierowanego na „ja”, które jest czynnikiem kwalifikującym akty, treści aktów, doznania, wrażenia *etc.* jako

⁷⁵ E. Husserl: *Medytacje kartezjańskie...*, s. 94.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 96—97.

⁷⁷ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *Idem: Studia z filozofii świadomości...*, s. 117.

„moje”, umożliwiła dopiero, zdaniem polskiego filozofa, przeprowadzenie redukcji egotycznej⁷⁸.

Po odwróceniu kierunku spojrzenia (od egotycznych momentów posesywnych do ich źródła) podstawą tego, co „moje”, oraz wszelkich własności okazuje się właśnie transcendentalne „ja”. Egotyczny moment posesywny domaga się wystąpienia „ja” wraz ze wszystkimi jego określeniami, które również mu przysługują. „Egotyczny moment posesywny, w który wyposażone są akty, treści aktów, doznania, wrażenia, wyobrażenia, a także niektóre rzeczy istniejące poza moim ciałem, zwraca się zawsze w tym samym kierunku i zawsze wskazuje intrawertywnie na to samo: na ja, jako konieczny korelat mojego. Egotyczne momenty posesywne (»moje« w sensie najszerszym) stoją w koniecznym związku z ja transcendentalnym, na które też intrawertywnie wskazują (»moje« jest cokolwiek zawsze ze względu na ja) [...]”⁷⁹. Tischner wykazuje, że między egotycznymi momentami posesywnymi i „ja” zachodzi konieczny (obustronny) związek, ponieważ z jednej strony to, co „moje”, wymaga istnienia „ja”, z drugiej — jeżeli istnieje „ja”, to musi również istnieć coś, co jest „moje”: „[...] można twierdzić — pisze polski filozof — że egotyczne momenty posesywne [...] z koniecznością domagają się ja jako tego, na kogo wskazują intrawertywnie (są zwrócone) i od którego genetycznie się wywodzą”⁸⁰.

Redukcja egotyczna umożliwiła również odróżnienie czystego podmiotu świadomości od „ja”. „Charakterystyczne wyodrębnienie się czystego podmiotu świadomości od ja transcendentalnego ujawnia się nam — pisze Tischner — gdy bierzemy pod rozwagę egotyczny moment posesywny cechujący to, co moje (»moje« ciało, »moje« przeżycia, »moje« przyzwyczajenia), lub syntetyczny zbiór takich momentów konstytuujących wspólnie z tym, czemu przysługują, »moje« otoczenie, »mój« świat i ich stosunek do transcendentalnego ja uzyskanego na drodze redukcji egotycznej”⁸¹. Tischner zauważa, że każde moje przeżycie, którego źródło stanowi „ja”, związane jest ponadto z konieczności bezpośrednio ze swoim nośnikiem, którego funkcję spełnia czysty podmiot świadomości pozbawiony sam w sobie jakiegokolwiek jakościowego ukwalifikowania. „Dokonując — zauważa Tischner — stopniowej redukcji tego, co »najmniej moje« poprzez coraz bardziej

⁷⁸ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. „Studia Theologica Varsaviensia”..., s. 560.

⁷⁹ Ibidem, s. 567.

⁸⁰ Ibidem, s. 569.

⁸¹ Ibidem, s. 567.

»moje« i »bliskie mi«, redukując także myślowo to, co ów moment określa, chwytając intuicyjnie jedynie ów moment i kierunek, w którym wskazuje, zbliżam się coraz bardziej do tego, co jest ja i co zostaje w ten sposób intencjonalnie wyznaczone⁸². Według polskiego filozofa, po wzięciu w nawias tego, co odsyła do „ja”, w zredukowanej sferze przeżyć można ostatecznie wyodrębnić pozbawiony treści aktów i doznań czysty podmiot świadomości, niczyje „ja” w ogóle. W rezultacie przeprowadzenia redukcji egotycznej Tischner nie tylko wyodrębnia „ja” oraz odróżnia od niego „czysty podmiot świadomości”, lecz nade wszystko udowadnia, że „ja” i podmiot nie są tym samym. „Wnikając myślowo — argumentuje Tischner — w treściową zawartość egotycznych momentów posesywnych jako takich, nie mogę pominąć korelatywnej struktury ja, do którego one się odnoszą i bez którego w ogóle by ich nie było, ale wcale nie muszę przy tym myśleć o czystym podmiocie świadomości jako czymś stojącym w koniecznym związku z nimi. I nie chodzi tutaj o prostą niemożliwość pomyślenia sobie, lecz o obiektywną konieczność *resp.* jej brak, która ma swe źródła w swoistej budowie badanych struktur świadomości. W ten sposób ujawnia się [...], że konieczność ja świadomości transcendentalnej oraz czystego podmiotu świadomości i, co za tym idzie, ja jako takie i czysty podmiot jako taki nie utożsamiają się z sobą⁸³. Na podstawie własnych analiz Tischner formułuje wniosek, że „zawartość treściowa czystego podmiotu świadomości nie utożsamia się z zawartością ja świadomości, aczkolwiek — jak dodaje — między podmiotem świadomości (czystym podmiotem) a ja świadomości zachodzą bezpośrednie związki⁸⁴”.

Należy zauważyć, że zastosowanie idei redukcji egotycznej do przeprowadzonych w rozprawie analiz stanowi twórczy wkład polskiego filozofa w rozwój problematyki fenomenologicznej. Koncepcja redukcji egotycznej, dzięki której staje się możliwe odsłonięcie „ja” transcendentalnego oraz wyodrębnienie czystego podmiotu świadomości, stanowi nowatorskie rozstrzygnięcie Tischnera. Podsumowując prezentowany wątek rozprawy *Ja transcendentalne...*, warto zaakcentować, że Tischnerowska koncepcja redukcji egotycznej, będąca próbą wyjaśnienia zagadnienia egotycznej genezy, odsłaniająca konstytuujące życie „ja” transcendentalnego, wyposażonego we własności habitualne, poruszająca zagadnienie autokonstytucji „ja”, umożliwiająca wyodrębnienie „ja” z płynącego strumienia przeżyć, stanowi dopełnie-

⁸² Ibidem, s. 560.

⁸³ Ibidem, s. 568.

⁸⁴ Ibidem.

nie, a zarazem rozwinięcie możliwości badawczych, jakie funduje fenomenologia Husserla.

Podstawowym zamiarem Tischnera, tkwiącym u podstaw rozróżnienia motywu egologicznego oraz podmiotowego, jest jednak próba udzielenia własnej odpowiedzi na pytanie: „czym jest ja transcendentalne?”. Podejmując to pytanie, Tischner nawiązuje do rezultatów badań Ingardena związanych z problematyką formalno-ontologiczną. Przedstawienie myśli Tischnera, który posługując się aparaturą pojęciową ontologii formalnej oraz materialnej, formułuje odpowiedź na pytanie „czym jest ja transcendentalne”, wymaga — podobnie jak czyni to sam autor rozprawy *Ja transcendentalne...* — uprzedniego zapoznania się ze stosowaną terminologią. „Nawiązujemy tutaj — pisze Tischner — do rezultatów badawczych Romana Ingardena dotyczących ontologii formalnej i materialnej, w szczególności do przedstawionej w *Sporze o istnienie świata* koncepcji materii, formy i natury konstytutywnej samoistnego przedmiotu indywidualnego”⁸⁵. W kontekście stosowanej w pracy *Ja transcendentalne...* terminologii, w odniesieniu do trzech wyróżnionych przez Ingardena znaczeń terminów „materia” oraz „forma”, Tischner stwierdza wprost: „Dla nas miarodajne jest znaczenie pierwsze: formą I jest to, co »radycznie niejakościowe«, a w czym stoi to, co jakościowe w najszerszym tego słowa znaczeniu«, materią I jest to, co »jakościowe« w najszerszym tego słowa znaczeniu«. Gdziekolwiek używać będziemy obydwu terminów, zawsze będziemy mieli na uwadze przytoczone tutaj znaczenie pierwsze”⁸⁶.

Na pytanie, czym jest „ja” transcendentalnej świadomości, Tischner odpowiada następująco: „[...] »ja« transcendentalne jako najniższa odmiana jakościowa (materii I) stoi w formie podmiotu świadomości, który bezpośrednio określa, i jest jako takie naturą konstytutywną transcendentalnej świadomości”⁸⁷. Należy wyjaśnić, że „naturą konstytutywną nazywał Roman Ingarden taką jakość lub zespół jakości,

⁸⁵ J. Tischner: *Czym jest „ja” transcendentalne?...*, s. 350.

⁸⁶ Ibidem. O ile bowiem przez „materię I” rozumie Ingarden „to, co jakościowe w najszerszym tego słowa znaczeniu”, o tyle przez „formę I” pojmuje on „to, co radykalnie niejakościowe, a w czym »stoi« to, co jakościowe w najszerszym tego słowa znaczeniu”. Zob. R. Ingarden: *Spór o istnienie świata*. Przeł. D. Gierulanka. T. 2. Warszawa 1987, s. 140. Zob. także R. Ingarden: *Spór o istnienie świata*. T. 1. Warszawa 1957, s. 331. Według Ingardena, którego terminologię stosuje Tischner, „materia dzięki szczególnemu momentowi, jakim jest »natura przedmiotu«, decyduje o jego formie”. Zob. *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*. Red. A.J. Nowak i L. Sosnowski. Kraków 2001, s. 151.

⁸⁷ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: Idem: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 120.

które bezpośrednio kwalifikują podmiot cech jakiegoś bytu. Ingarden, mówiąc o naturze konstytutywnej, wskazywał na szczególnie moment konstytuujący całość przedmiotu indywidualnego⁸⁸. Określenie „ja” transcendentalnego jako „natury konstytutywnej” oznacza, że jest ono pewną „jakością” (lub „zespołem jakości”), która bezpośrednio kwalifikuje określone cechy. Tischner przyjmuje za Ingardenem, że „jedną z istotnych »funkcji« natury konstytutywnej jest z u p e ł n e o k r e ś l a n i e c a ł o ś c i p r z e d m i o t u i n d y w i d u a l n e g o w t a k i w ł a ś n i e s w o i s t y i n i e u c h w y t n y s p o s ó b. [...] T o, c o m o j e, z w ł a s z c z a t o, c o w n a j b a r d z i e j p i e r w o t n y m s e n s i e m o j e, z a t e m m o j a ś w i a d o m o ś ć, j e s t w s p o s ó b z u p e ł n y p r z e n i k n i ę t e p r z e z n i e p o w t a r z a l n y i s w o i s t y m o m e n t j a”⁸⁹. Nie będąc formą świadomości ani sposobem istnienia świadomości, „ja” stanowi, według Tischnera, „pierwotne podłoże własności” („najniższą odmianę materii — jakości w sensie najogólniejszym”⁹⁰). Polski filozof stwierdza wprost, że „istnieje n a j n i ż s z a o d m i a n a m a t e r i i (j a k o ś c i w s e n s i e n a j o g ó l n i e j s z y m) w p e w n e j z a m k n i ę t e j s f e r z e i s t n i e n i a, z w a n e j s f e r ą ś w i a d o m o ś c i t r a n s c e n d e n t a l n e j [...], t ą o d m i a n ą j e s t w ł a ś n i e t o »j a«, k t ó r y m j e s t e m”⁹¹. W ramach Tischnerowskiego ujęcia „ja” transcendentalne s t a n o w i n a j n i ż s z ą o d m i a n ę j a k o ś c i, k t ó r a, z g o d n i e z i n t u i c j a m i H u s s e r l a, p e ł n i z a r a z e m (j a k o n a t u r a k o n s t y t u t y w n a) f u n k c j ę k o n s t y t u u j ą c ą. W ł a ś n i e »j a« t r a n s c e n d e n t a l n e m u („n a j n i ż s z e j o d m i a n i e j a k o ś c i”) ś w i a d o m o ś ć z a w d z i ę c z a s w ą i n d y w i d u a l n o ś ć, m o ż l i w o ś c i o r a z d y s p o z y c j e f u n d u j ą c e j e j d z i a ł a n i e.

Formułując wniosek końcowy, a zarazem odpowiedź na pytanie „czym jest ja?”, Tischner podkreśla, że w tej odpowiedzi kryje się również rozstrzygnięcie kwestii stosunku „ja” transcendentalnego do czystego podmiotu świadomości. Zdaniem polskiego filozofa, „ja» transcendentalne, jak każda natura konstytutywna, b e z p o ś r e d n i o o k r e ś l a ó w p o d m i o t (s t o i w f o r m i e p o d m i o t u)”⁹². „Ja” transcendentalne jako natura konstytutywna spełnia warunek podstawowo-

⁸⁸ Zob. *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena...*, s. 162.

⁸⁹ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *I d e m: Studia z filozofii świadomości...*, s. 117.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 113. Zob. także *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena...*, s. 151. Jeśli chodzi o Ingardenowskie rozumienie materii, Tischner uwzględnia ponadto tę funkcję materii, jaką jest „funkcja jednostkownienia oraz indywidualizacji rzeczy”. Zob. *ibidem*, s. 150.

⁹¹ Zob. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *I d e m: Studia z filozofii świadomości...*, s. 113.

⁹² *Ibidem*, s. 120.

wy, jakim jest określanie czystego podmiotu świadomości w sposób całkowicie bezpośredni. Jako czynnik konstytuujący, określający świadomość oraz determinujący to, co moje, „ja” (jako natura konstytutywna) pozostaje tym samym w bezpośrednim związku z czystym podmiotem świadomości. „Pomiędzy formą podmiotową i materią (sc. naturą konstytutywną przedmiotu) oraz sposobem istnienia obydwu zachodzą ściśle powiązania, że jedno bez drugiego jest wprost niemożliwe”⁹³. Tischner wyprowadza wniosek, że „ja” transcendentalne ma się tak do czystego podmiotu świadomości, jak „materia” w sensie natury konstytutywnej przedmiotu („materia I” to znaczy to, co jakościowe w najszerszym znaczeniu tego słowa) do „formy” podmiotowej („formy I” — czyli tego, co radykalnie niejakościowe)⁹⁴: o ile podmiot świadomości sam w sobie pozabawiony jest tego, co jakościowe, o tyle „ja” transcendentalne okazuje się „najniższą odmianą jakości”⁹⁵. Właśnie „ja” transcendentalne warunkuje indywidualność świadomości. Natomiast czysty podmiot świadomości należy rozumieć jako niejakościowy element świadomości, będący nośnikiem (swoistym *locus*) jakościowego mienia „ja” — swoistą formą przeznaczoną do przyjęcia tego, co jakościowe. Mając na uwadze ten aspekt „ja”, Tischner pisze, że „ja” bezpośrednio jest w formie podmiotu⁹⁶. W odniesieniu do relacji między „ja” a podmiotem świadomości polski filozof podkreśla: „[...] nie można wykryć ani też pomyśleć żadnej jakości, która by się niejako wciskała pomiędzy »ja« a czysty podmiot świadomości, dookreślając go lub wiążąc z nim »ja«”⁹⁷.

W ramach podsumowania warto zaakcentować innowacyjny charakter analiz oraz wniosków, które przedstawia w swej rozprawie Tischner. Pytając o „ja” transcendentalne, polski filozof nie tylko ukazuje bezpośredni związek dwóch heterogenicznych elementów wchodzących w skład sfery transcendentalnej świadomości, to znaczy „ja” oraz podmiotu świadomości, lecz przede wszystkim charakteryzuje samą naturę najbardziej pierwotnego elementu struktury świadomości, jakim jest „ja” transcendentalne. Posługując się w swych analizach dotyczących „ja” transcendentalnego Ingardenowską terminologią ontologii, Tischner wykazuje, że o ile „ja” transcendentalne,

⁹³ J. Tischner: *Czym jest „ja” transcendentalne?...*, s. 363.

⁹⁴ Zob. *ibidem*.

⁹⁵ J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *Idem: Studia z filozofii świadomości...*, s. 117.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 119.

⁹⁷ *Ibidem*.

„zabarwiający jakościowo” oraz kwalifikujący własności, jest jako (najniższa odmiana jakościowa) substratem własności, o tyle podmiot świadomości pojmowany jako to, co radykalnie niejakościowe, czyli jako forma I, zdolna do przyjęcia tego, co jakościowe w najszerszym tego słowa znaczeniu, stanowi niesamoistny, lecz ze względu na strukturę świadomości konieczny element jej formalno-ontologicznej organizacji⁹⁸. „Nie możemy — podkreśla Tischner — powiedzieć, że ono [»ja« — A.W.] jest podmiotem własności, ponieważ nie możemy utożsamić materii i formy mówiąc, że jedno jest drugim”⁹⁹. Tak więc, jeżeli podmiot świadomości jest formą, do której istoty należy możliwość przyjęcia tego, co „jakościowe”, to pojęcia te nie są równoznaczne.

Zakończenie

Rozróżnienie między motywem egologicznym i motywem podmiotowym odsłania nową perspektywę w problemowym horyzoncie fenomenologii. Na postawione w rozprawie *Ja transcendentalne...* pytanie: co znaczy twierdzenie „ja jestem?” — Tischner odpowiada wprost: „[...] znaczy to, że jest, że istnieje najniższa odmiana materii (jakości w sensie najogólniejszym) w pewnej zamkniętej sferze istnienia, zwanej sferą świadomości transcendentalnej [...]”¹⁰⁰. „Ja” transcendentalne, które — w odróżnieniu od podmiotu świadomości — jakościowo określa całokształt tego, co „moje”, w sposób zupełny naznacza świadomość znamieniem spontaniczności, niepowtarzalności oraz indywidualności. „»Ja transcendentalne« — pisze Tischner w tekście z 1985 roku — jest wedle Husserla warunkiem możliwości świadomości naszego istnienia w świecie. I w tym właśnie sensie jest podstawowe. Jest subiektywnym warunkiem możliwości tej świadomości — świadomości, że jestem w świecie”¹⁰¹. Dlatego też przeprowadzając analizę intencjonalną, nie można w ramach fenomenologicznego ujęcia świadomości wyjść poza sferę egotycznej, absolut-

⁹⁸ Zob. *ibidem*.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 113.

¹⁰¹ J. Tischner: *Wybrane problemy filozofii człowieka*. Kraków 1985, s. 55.

nej oraz indywidualnej subiektywności transcendentalnej. Analiza ta dotyczy wszak „sfery tego, co stoi w świetle świadomości”¹⁰².

Koncepcja subiektywności transcendentalnej stanowi inspirację istotną dla rozwoju twórczości Tischnera, która kulminuje w rozważaniach dotyczących aksjologicznego charakteru „ja” („ja” aksjologicznego). Już w rozprawie doktorskiej Tischner pisze o nowej sferze badań nad człowiekiem, odsłaniającej się w rezultacie analiz fenomenologicznych, i tym samym anonsuje rozwinięcie dostrzeżonego wątku. W odniesieniu do ujęcia Husserla Tischner uwyrażnia potencjalny, wolny oraz dynamiczny rys egotyczności. Rozważając ewolucję Husserlowskiej koncepcji, Tischner stwierdza, że „w rezultacie odsłania się znamienna »skończoność« Ja transcendentalnego, które zamiast być »ponad« światem, jest coraz bardziej wtapiane w horyzont świata”¹⁰³. W interpretacji Tischnera Husserl, przyznając „ja” transcendentalnemu tak zwane własności habitualne, zaciera różnicę między „ja” transcendentalnym a osobą ludzką¹⁰⁴.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ J. Tischner: *W kregu myśli Husserlowskiej*. W: *Filozofia współczesna...*, s. 51–52.

¹⁰⁴ Por. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *I d e m: Studia z filozofii świadomości...*, s. 101.

Agnieszka Wesółowska

The structure of consciousness: egological and subjective

Keywords: transcendental consciousness, Edmund Husserl, Józef Tischner, phenomenology, egology

S u m m a r y

The paper discusses Tischner’s interpretation of Husserl’s conception of consciousness in two aspects: egologic and subjective. In his notion of transcendental consciousness Husserl equates the transcendental ego with the subject of consciousness. However, in the course of development of his theory, he supplements the theory of ego with so-called habitual properties theory. Tischner stresses and characterises the difference between the transcendental ego and the subject of consciousness in his doctoral thesis *Ja transcendentalne w filozofii E. Husserla* (*Transcendental ego in E. Husserl’s philosophy*). According to Tischner, Husserl, by recognising the habitual properties of transcendental ego blurs the difference between the transcendental ego and a person. Hence, Tischner claims, two levels of consciousness (not recognise by Husserl himself) need to be recognised: the objec-

tive level, which determines the subject as indispensable element of consciousness, and the egologic level, which refers to self-contained element of consciousness, which function as the transcendental ego. Setting apart heterogenic levels of analysis, as emphasised by Tischner, appears to be the key factor of development of his own work.

Agnieszka Wesółowska

Egologische und subjektive Struktur des Bewusstseins

Schlüsselwörter: transzendentes Bewusstsein, Edmund Husserl, Józef Tischner, Phänomenologie, Egologie

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im vorliegenden Artikel wird es gezeigt, auf welche Art und Weise Józef Tischner Husserls Bewusstseinsidee hinsichtlich egologischen und subjektiven Motivs auslegte. Husserl entwickelte seine Konzeption des transzendentalen Bewusstseins, indem er transzendentes „Ich“ mit dem Bewusstseinssubjekt gleichsetzt. Mit der Zeit hatte er aber die „Ich“-Konzeption mit der sog. Theorie der habituellen Eigenschaften vervollständigt. Die Unterscheidung zwischen dem transzendentalen „Ich“ und dem Bewusstseinssubjekt hat Józef Tischner in seiner Dissertation *Transzendentes Ich in E. Husserls Philosophie* verdeutlicht und charakterisiert. Husserl schrieb dem transzendentalen „Ich“ sog. habituelle Eigenschaften zu und auf diese Weise — so Tischner — verwischte er den Unterschied zwischen dem transzendentalen „Ich“ und dem menschlichen Wesen. Der polnische Philosoph glaubte, dass man zwischen den von dem Schöpfer der Phänomenologie stillschweigend überangenen, unterschiedlichen Ebenen unterscheiden sollte: der subjektiven Ebene, die auf den Subjekt als ein unentbehrliches Element der Bewusstseinssphäre hinweist und der egologischen, das eigenständige Element des Bewusstseins betreffenden, und die Funktion des transzendentalen „Ich“ erfüllenden Ebene. Die Hervorhebung von heterogenen Betrachtungsebenen ließ Tischner, die Richtung seiner weiteren selbständigen Forschungsanalysen bestimmen.